

Te słowa, ich nie szkoda mi, ja znam ich ceny
One chcą mięso, jakby chodziło o zysk
Odłożyłem swoje, chuj w słowa kredyt
Te słowa, ich nie szkoda mi, ja znam ich ceny
Te słowa, mi nie szkoda, znam ich ceny

Nie ma miłości w branży, dawno temu już się skończyły żarty
Nie wierzę w Matrix, a mam wrażenie życia w symulacji
Tylko jako pierdolony admin
Nie ma wakacji, jeśli nie dropią ode mnie letniaczki
Każda moja była z wyglądu Barbie
Za to z charakteru jebany catfish
Ona ma męża, ja mam Bape'a kolorowe futerka
Beta siódemka, wersja taka, że z miejsca mi się z każdą dobrze klei b
ajerka
Moje piosenki to pogodynki i przepowiadają money rain
Nie mogę Tobie zaufać, nie podpisanym NDA
Już nie uda Ci się mnie oszukać, czuwa nademną menadżer
Kurtka avirex, bo lodu mam tyle, że się ubrałem jak na zimę

Te słowa, ich nie szkoda mi, ja znam ich ceny
One chcą mięso, jakby chodziło o zysk
Odłożyłem swoje, chuj w słowa kredyt
Te słowa, ich nie szkoda mi, ja znam ich ceny
Te słowa, mi nie szkoda, znam ich ceny

Jak nagrają dissa, nagram dwa albumy
Jeden dla mamy, drugi dla jego dupy
By dały mi dupy na tyle fury, co ją wczoraj pucował
Oni chcą elaborat, żebym wyjechał wora na forach jak bora
Żebym oddał idola, bo pora, tak patrzę i w sumie to jest sweet, did i
t jak Doda
Pchają mi się same kurwy na język
Jakbym co dzień się woził z burdel mamą
Choć sama wiesz, że już taki nie jestem
To pamiętam te czasy jak odjebało
Moje piosenki to pogodynki i zapowiadają money rain
Na sobie jedyńki, co marzyłem o nich grając w NBA
One gonią po clout, nie mając pojęcia, co to jest fame
Za swoje płaciłem, stoję na scenie
Mam chorą głowę, na szyi wyjebany chain

Te słowa, nie szkoda mi, ja znam ich ceny
One chcą mięso, jakby chodziło o zysk
Odłożyłem swoje, chuj w słowa kredyt
Te słowa, nie szkoda mi, ja znam ich ceny
Te słowa, mi nie szkoda, znam ich ceny